TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK TRZECI. KWARTAŁ PIERWSZY.

Ora et Labora. Medium tenuere beati.

Pisma tego w każdą Niedzielę wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15. — Prenumerować nań można *półrocznie* lub *całorocznie:* w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rolni. Techn. przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. Na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych. — W Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów *bezpłatnie* będzie odesłane.



Nro 7. NIEDZIELA Dnia 12 Lutego 1837.

Budownictwo.

O nowem pokryciu dachu płaskiego i t. d.

(Patrz Ner 49 z r. z. i następne do Nru 2 z r. b.)

P. Dorn, Królewsko-Pruski Radca Kommissyi fabryk w Berlinie, wynalazca nowego pokrycia dachów płaskich, z któremi w poprzednich Nrach pisma mego Czytelników obeznałem, wydał w roku bieżącym drugą edycyą poprawioną i powiększoną dziełka, tenże sposób opisującego. Wypada więc czytelników moich obeznać z nowemi, w tymże przedmiocie poczynionemi poprawkami i doświadczeniami.

W przedmowie do drugiego Wydania, tak się Autor wyraża:

„Pierwsze Wydanie niniejszego dziełka zupełnie już wyczerpanem zostało. Dogadzając życzeniu publiczności, poniekąd zmuszonym się widzę, wydać już drugie, lubo w rzeczy samej życzeniem mojem było wstrzymać się z niem jeszcze czas niejaki, celem dłuższego wypróbowania nowych doświadczeń."

„Z tem wszystkiem, miło mi jest, iż już dziś jestem w stanie udzielić niektórych głównych poprawek w mowie będącego pokrycia; mianowicie co do tego ważnego punktu: iż je można uskutecznić w każdej porze czasu."

„Bardzo mi pochlebia ogólne zajęcie, jakie mój wynalazek wzbudził; gdyż już dziś, w samym Berlinie istnieje około 100 dachów tego rodzaju; wprawdzie niektóre z nich nie odpowiedziały zupełnie celowi; ale pochodziło to widocznie ze złego ich wykonania; albowiem, lubo zrobienie tegoż pokrycia, przy niejakiej uwadze, jest bardzo łatwem, to przecież często są tu popełniane błędy, w części przez niestosowne poprawianie wskazanego przezemnie sposobu, w części przez niedbałe przyrządzenie użytych do niego mate-

ryałów; nakoniec w części przez niewiadomość, złą wolą, źle zrozumianą oszczędność i t. d."

„Kto zamierza nowe czynić doświadczenia w celu poprawienia tego rodzaju pokrycia, temu radzę, by na małej przestrzeni o ich skutku się przekonał. To, co się okaże dobrem na 4 — 8 stopach kwadr., będzie niem na najobszerniejszej powierzchni."

„Z pewnością przyjąć można, iż w tym rodzaju pokrycia z czasem znacznie postąpimy; albowiem ogólne zajęcie się, jakiego obecnie doznaje, każe przypuścić, iż wielu, podobnie mnie, nad wydoskonaleniem go pracować będzie. — Bezwątpienia nie jedno doświadczenie nie odpowie celowi: — ale tylko wytrwałość do celu prowadzi."

Drugie to wydanie zawiera następujące nowe przedmioty:

1. Sposób pokrywania w każdej porze roku.
2. Dawanie pomiędzy dwie warstwy z gliny i z dembianki, pośredniej złożonej z popiołu i ze smoły węglowej.
3. Użycie czystej smoły drzewnej do tegoż pokrycia.
4. O użyciu w mowie będących materyałów do utworzenia sztucznych chodników i bitych gościńców.

Dla tem dokładniejszego obeznania czytelników z temi przedmiotami, zamieszczę je tu w prostem tłumaczeniu. Zabierze to wprawdzie więcej w piśmie mojem miejsca, ale z drugiej strony rzecz gruntowniej przedstawioną będzie, aniżeliby być mogła, będąc daną w skróceniu. Zresztą wszakże przedmiot ten mniej więcej każdego właściciela domu w mieście lub na wsi zajmuje.

1. Sposób pokrywania w każdej porze roku.

Aby odeprzeć — mówi Dorn — poniekąd słuszny zarzut: iż wynalezione przezemnie pokrycie, za nadto jest zależnem od pory czasu; i że tylko w razie nader sprzyjającej jest wykonalnem, wielu z moich przyjaciół i ja sam, staraliśmy się zarzut ten usunąć, i pokrycie to, bądź to przez zmienienie przyrządzania używanych dotąd materyałów, lub też przez użycie zupełnie nowych, do tego doprowadzić, by w każdej porze mogło być wykonywanem.

Niektóre z nowych doświadczeń tak dobrze się powiodły, tak zupełnie dotąd próby wytrzymały, iż z największem zadowoleniem udzielam ich moim czytelnikom. Wykonanie ich winni jesteśmy P. Leonardowi Drory, Dyrektorowi tutejszego (w Berlinie) zakładu oświecenia gazem, i P. E. Sejmer fabrykantowi. Otrzymane od nich opisy w mowie będących doświadczeń, zamieszczam tu dosłownie.

„W miejsce gliny, którą Pan używasz do pokrycia dachów płaskich, biorę inny materyał; już to dla tego, iż go łatwiej mieć mogę, już dla dobrego skutku, jaki sobie z użycia go obiecuję."

„W zakładzie, którego jestem Dyrektorem, często się zdarza, iż rozlewają smołę węglową w miejsca napełnione resztami (koak) węgla kamiennego i popiołem z tychże węgli. Skorupa z połączenia tych ciał utworzona, bywa tak twardą, iż koła najmocniej obciążonych wozów najmniejszych na niej nie zostawiają wycisków; ani też dostrzedz można jej zużycia w miejscach, gdzie od wielu już lat wozy po niej chodzą; a nawet i pora czasu żadnego na nią nie zdaje się mieć wpływu."

„Będąc zmuszonym przed $1\frac{1}{2}$ rokiem zmienić mały dach z cynku, który bezustannej wymagał reparacyi, przedsięwziąłem użyć na pokrycie go wyżej wymienionej mięszaniny; w czém jak następuje postąpiłem:

Krokwie, jak to Pan radziłeś, kazałem gęsto obić latami; do brzeźnej łaty dałem pas z blachy cynkowej, 5 do 6 cali szeroki; która to blacha tworzy okap. Na brzeg wewnętrzny tego pasa (który na brzeźnej łacie leży), kazałem przybić drugą latę $1\frac{1}{2}$ cala wysoką, ku okapowi nieco z uko-

sa zebraną, a na wewnętrznej stronie nieco z falcowaną (na fig. lit. *b.*) Teraz cała przestrzeń dachu *a.* została pokryta massą złożoną z 16 do 18 kwart berliń. smoły węglowej i z 2 szeflów popiołu najdokładniej z sobą umięszanych. (*)

„Massa ta, na wysokość łaty brzeżnej *b.*, czyli na 1½ cala grubo za pomocą kielni rozpostarta i urównana, stosowną stępką należycie ubitą została; a to, aby jej nadać tem większą dychtowność czyli zbitość; co powtórzono po kilku dniach, gdy nieco podeschła."

„Tym sposobem utworzyła się powierzchnia zupełnie równa i gładka; którą nieco później wraz z okapem i łatą brzeżną kilka razy smołą powleczono i na tem wszystko się skończyło."

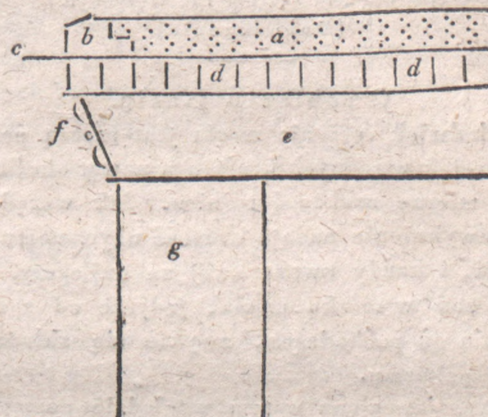
„Podczas ubijania przylega ta mięszanina do stępki; dla uniknienia tego, miejsca tym sposobem równać się mające, należy nieco popiołem posypować; prócz tego, potrzeba płaszczynę tejże stępki często rewidować, i przylgnioną do niej massę czysto odskrobować."

„Dotąd pokrycie to najlepiej się konserwuje; albowiem bynajmniej go nie uszkodziły, ani powietrze, ani ciągle się wznosząca para z przyległego miejsca, w którem się mieszczą retorty; ni też woda z obszernego wyższego dachu na niego spadająca."

„Mocno więc jestem przekonany, iż dach ten przez wiele lat żadnej nie będzie potrzebował reparacyi, a w razie gdyby to nastąpić miało, ograniczy się ona na powleczeniu czyli napojeniu go smołą węglową."

„Nie twierdzę ja wcale, by sposób ten był tańszy i lepszy od podanego przez Pana; jednakże ma on tę zaletę, iż może być wykonany w porze słotnej, gdzie robienie go z gliny wielu ulega trudnościom, lub też nie jest do wykonania; przeciwnie, opisane przezemnie pokrycie, równie być może uskutecznione w zimie i w lecie; słowem w każdej porze czasu; nadto, będąc prostszem, prędzej być może wykonane."

„Dołączona figura najlepiej pokrycie w mowie będące objaśni.



a) Mięszanina z popiołu i smoły;
b) Łata brzeźna, czyli obwódka;
c) Pas z blachy cynkowej;
d) Pokład z łat;
e) Krokwie;
f) Deska gzymsowa;
g) Mur.

Zeszłego lata brat mój, przy podobnym zakładzie w Genewie będący, kazał wykonać takowe pokrycie na obszernym składzie węgli, i donosi mi, iż jak najzupełniej celowi odpowiada. — Później zawiadomię Pana o zachowaniu się tego rodzaju pokrycia nie tylko u mnie, ale i u brata mego. — Racz Pan przyjąć i t. d.

Leonard Drory.

(Dalszy ciąg w następnym Nrze.)

(*) Kwarta berlińska jest nieco większa od naszej; a na korzec polski idą 2⅕ szef. prus.

Gospodarstwo Domowe.

Sposób uzyskania znacznej ilości mleka, śmietany, masła i sera. Z niemieckiego w skróceniu.
(Na wyraźne żądanie PP. Gospodyń.)
(Dokończenie.)

O robieniu masła.

Jakkolwiek robienie masła jest rzeczą prostą, to przecież w różnych krajach a nawet okolicach, w tej mierze zachodzi różnica. Jak wszędzie i tu, nawyknienie nadaje wartość używanemu sposobowi, i każdy uważa swój za najlepszy. Różnica zaś w smaku masła, jedynie od sposobu robienia go pochodząca, zwykle się składa na rodzaj pokarmu.

Zwyczajne u nas w tym względzie postępowanie, każdej z PP. Gospodyń jest znanem; i prócz polecenia szczególniejszej podczas wyrabiania tego produktu **czystości**, nie ma tu co powiedzieć.

Mniej zaś są wiadome sposoby robienia masła za granicą. Niektóre z nich całkiem są przeciwne zwyczajnemu u nas postępowaniu; dla tego warto jest dokładnie je zgłębić i z naszemi porównać.

U nas i w wielu okolicach wydojone mleko zostaje póty w spokojności w płytkich naczyniach, dopóki się z niego niewydzielą na powierzchnię części tłuste w postaci mniej więcej grubej i zbitej warstwy. Wprawdzie i tu są różne zboczenia, mniej więcej do celu prowadząc które przecież, jako mniej ważne, pominiemy.

W niektórych krajach nie znają podstawania się mleka, czyli wyżej opisanego tworzenia się śmietany; ale raczej z mleka wcale niepodstałego robią masło.

W Hollandyi i w części Niderlandów, po wystudzeniu świeżo dojonego mleka, nalewają je w przeznaczone dla nich naczynia, w których dwa lub trzy razy na dobę należycie mięszają je łyżką drewnianą, a to dla zapobieżenia podstaniu się. Powszechnie tu uważają: iż im mleko jest gęstsze, tem też lepsze wyda masło; i dla tego póty je mięszają, póki łyżka w niem nie stanie. Gdy dojdzie do tego stopnia, biorą do kierzki (naczynia w którem się masło robi) i jak zwyczajnie postępują.

Skoro pierwsze grudki masła poczną się formować, nalewają do kierzki kilka kwart wody, w celu rozwolnienia massy, a przezto ułatwienia wydzielaniu się masła.

Tym sposobem nie tylko ma się otrzymywać znacznie większa ilość masła, aniżeli każdym innym, ale nadto, ma ono być **twardsze, słodsze, smaczniejsze** i dłuższy czas się przechowywać.

W Anglii w Hrabstwie **Chester** podobnież postępują, to jest: świeże mleko do pewnego stopnia studzą i dopiero w naczynia nalewają, i tu często mięszają; wtenczas zaś biorą je na masło, gdy się w niem poczyna objawiać smak lekko kwaskowaty, co ma zwykle miejsce po upływie 24 do 48 godzin. Jednakże, skoro skutkiem niedostatecznego wystudzenia w letniej porze, lub też zbytecznego rozgrzania w zimie, mleko wcześniej poczyna się zwierać, nie oczekują wtedy wyżej oznaczonego zakresu, ale raczej niebawnie z niego masło robią; albowiem w przeciwnym razie i ilość masła byłaby mniejszą, i prócz tego nabyłoby smaku nieprzyjemnego, gorzkawego.

Tak bardzo sobie sprzeczne postępowanie powinnoby zwrócić na siebie uwagę PP. Gospodyń i skłonić je do czynienia stosownych doświadczeń, by wykryć sposób najlepszy, który zawsze

głównym jak wszelkich, tak i zachodów gospodarskich być winien celem. Pewna, iż podobne doświadczenia nie są łatwe i nie mogą być rzeczą każdego. Powinny bowiem być przedsiębrane jednocześnie i z mleka jednorodnego; to jest: należy użyć do nich mleka z jednego udoju, od tych samych krów i w dość znacznej ilości.— Nadto, doświadczenie to należałoby powtórzyć przynajmniej trzy razy, dla przekonania się o tożsamości otrzymanych wypadków.

Gdyby więc która z Szanownych Czytelniczek niniejszego pisma, a mianowicie: z okolic, w których z największą tylko trudnością owce hodowane być mogą, raczyła podobny tu sposób robienia masła wyprobować, i o skutku Redakcyą zawiadomić, zjednałaby sobie słuszną wdzięczność PP. Gospodyń, którym stosunki gospodarskie, lub inne okoliczności, nie dozwalają czynić podobnych doświadczeń.

Zamierzyłem sobie mówić w tym artykule o sposobie robienia sera; tymczasem dla braku miejsca na teraz w Tygodniku, zmuszony jestem odłożyć rzecz tę do późniejszego czasu, gdzie przedstawię PP. Gospodyniom sposoby robienia różnych serów, a mianowicie sera: Angielskiego, Limburgskiego, Zielonego i t. p.

Budownictwo Wiejskie.

Opis owczarni z okrągłemi rafami na 500 maciorek.

(Dokończenie.)

Zbudowanie rafek okrągłych — mówi P. Jaendl — nie jest bynajmniej trudnem. Dla tem łatwiejszego ich podwyższania, przenoszenia lub podczas lata z owczarni wydalania, mogą one być złożone z 3 części, klinami z sobą połączonych, jak to wskazuje fig. 3 lit. A. B. C.

Rafki tutaj opisane składają się więc z 3 równych części A. B. C. fig. 3, każda część złożona z trzech przyciosek w formie koziołków, ma trzy nogi, z których dwie skrajne o połowę są węższe od środkowej; ale za złożeniem tychże części w jedną całość, każda skrajna noga, będąc teraz z dwóch złożoną, równie jest szeroką jak środkowa.

Na tych przyciosach, od strony środkowej, przyrządzony jest prożek b. od góry ku spodowi z ukosa zaciosany.

Do tegoż prożka przytwierdza się ukośnie deska spodnia c. Wystawa ona nieco naprzód i tworzy z listwą e. do jej brzegów przybitą, zewnętrzną stronę żłobka (leckgrendel).

W prożek b. zapuszczone są z tyłu dwa cienkie słupki związane w górze kapą (Holm) g. Do tegoż prożka są także przybite jednym końcem deski d., a drugim końcem do kapy g. (Deski te służą do zatrzymania paszy za drabinką, o której zaraz będzie mowa.)

Na fig. 3 w oddziale B. kropki czarne h. przedstawiają szczeble czyli pręty od drabinki, w koło brzegu rafki idącej (wyraźniej przedstawia się ona na dolnej profilowej figurze przy h.); spodni koniec tychże szczebli utwierdzony jest w spodniej desce c., a górny w kapie g. przy i.

Te pręty, czyli ta drabinka, od góry ku połowie, jest opleciona witkami (wikliną) z kory obłupanemi, w kształcie kosza: już to dla tego, by można nałożyć na raz w rafkę więcej paszy; już dla zapobieżenia, by owce z góry jej nie wybierały, a następnie nie zanieczyszczały sobie wełny jej okruchami.

Możnaby wprawdzie w miejsce tejże plecionki obić rafki deskami, ale wtedy byłyby one zbyt ciężkie.

Kapa g. wyrabia się z 3 calowego bala. Drabinka połącza się na sztorc ze środkowem wiązaniem czyli kapą, cienkiemi lisztewkami k.

Opisane 3 oddzielne części rafek spajają się na dole przy przycioskach za pomocą klinów l. Klin winien być tak długi, by z obu końców na 3 cale wystawał, i tutaj, dla większej mocy spojenia, był kołeczkiem przytwierdzony. (Wszakże byłoby kródzej i prościej związać te trzy części w jedną całość żelaznemi skoblami.)

Przekonany jestem, iż każdy nieuprzedzony gospodarz przekona się o wielkiej użyteczności rafek okrągłych. Ale z drugiej strony nie wątpię także, iż ta nowa ich budowa, znajdzie wielu przeciwników pomiędzy przyjaciołami dawnego postępowania. — Dla złagodzenia jednak w ich mniemaniu niekorzystnej o nich opinii z nieszczęsnego tytułu nowości, niech mi będzie wolno powiedzieć, iż biorąc rzecz ściśle, tytułu tego u nas poniekąd przyznać im już nie można. Już bowiem są one zaprowadzone w Juchnowcu, w Obwodzie Białostockim, w majętności JW. Marszałka Michałowskiego; we wsi Kłudnie pod Błoniem. Także mają one już być używane w niektórych owczarniach w Galicyi. (a)

Widząc iżby zbudowanie w mowie będących rafek, podług powyższego przez Autora podanego opisu, dla wielu PP. Gospodarzy byłoby w rzeczy samej nieco trudnem, pewien obywatel, równie oświecony, jak o upowszechnienie w kraju użytecznych nowości gorliwy, przyrzekł nadesłać Redakcyi onych model; co gdy nastąpi, nie omieszka Redakcya zawiadomić o tem swych Szan. Czytelników mających chęć korzystania z tego wynalazku. Nadto starać się będzie poznać budowę zaprowadzonych już w kraju naszym rafek okrągłych, i zamieści ich opis w niniejszem pismie.

(a) I ta okoliczność popiera twierdzenie W. Męcińskiego (w poprzednim Nrze): iż u nas wiele istnieje bardzo użytecznych postępowań, które z powodu niekommunikowania się, w ukryciu pozostają, a często też giną. *Red.*

Wiadomości Krajowe.

Inspektor Jeneralny Stad i Stacyj Stadnych w Królestwie Polskiem

Podaje do wiadomości powszechnej: iż w r. b. 1837, dla dogodności mieszkańców w Królestwie Polskiem, stosownie do rozporządzenia Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, przeznaczone są punkta na Stacye Stadne, do których ogiery prowincyonalne wysyłane zostają.

a) *w Województwie Podlaskiem.*

1.	w Główney Stacyi Janów - - ogierów	12.
2.	we wsi Łazy pod Łukowem - —	6.
3.	w mieście Sokołowie - - —	6
4.	we wsi Krześlinie pod Siedlcami —	4.

b) *w Województwie Mazowieckiem.*

5.	w Królikarni pod Warszawą - —	10.
6.	w mieście Rawie - - - —	8.
7.	ditto Krośniewicach - - —	7.
8.	we wsi Michałowie pod Białobrzegami —	4.
9.	w Konstantynowie Obw. Łęczyckim —	5.

c) *w Województwie Kaliskiem.*

10.	we wsi Żychlinie pod Koninem - —	8.
11.	w Sieradzu - - - - —	7.
12.	w Piotrkowie - - - - —	6.

d) *w Województwie Krakowskiem.*

13.	w Pinczowie - - - - —	8.
14.	w Pilicy - - - - - —	6.

e) *w Województwie Sandomierskiem.*

15. w Radomiu - - - - - — 8.
16. w Maruszowie pod Ożarowem - — 5.

f) *w Województwie Lubelskiem.*

17. w Lublinie - - - - — 10.
18. w Wojsławicach - - - — 5.
19. w dobrach Hrabi Małachowskiego — 4.

g) *w Województwie Płockiem.*

20. we wsi Siennicy pod Nasielskiem — 6.
21. — Czerwinie pod Ostrołęką — 6.

h) *w Województwie Augustowskiem.*

22. w Piątnicy pod Łomżą - - — 7.

Otwarcie Stacyj nastąpi z dniem 17 Lutego (1 Marca) i trwać będzie do $\frac{18}{30}$ Czerwca r. b. W tym zakresie czasu każdy z mieszkańców może doprowadzać klacze do którejkolwiek bądź z wymienionych Stacyj, a przy zastosowaniu się do urządzeń, jakie w latach poprzednich ogłaszane, i nadal w zupełności się utrzymują, uiszczać będzie opłatę za kwitami sznurowemi z Kontrolli Stacyjnej, do klassyfikacyi ogierów postanowioną, i tak: Od Ogiera celnego po zł. 18.
— — Klassy I. — 12.
— — Klassy II. — 8.
— — Klassy III. — 4.

W Janowie dnia $\frac{10}{22}$ Stycznia 1837 roku.

Dulewski.

Sekretarz Wydziału: *Welinowicz.*

Nowa prezerwatywa przeciw księgosuszy.

Nieszczęsna księgosuszа poczyna znów w niektórych okolicach Królestwa mocniej się objawiać. Mówię mocniej się objawiać, gdyż podobno ciągle w kraju naszym się znajduje.

Pismo niemieckie Ekon. Neuigk. powiada, że podczas grassującej w Węgrzech w roku 1835 księgosuszy, pewien gospodarz, przez używanie następującej prezerwatywy, ochronił całą swą gromadę bydła od tejże zarazy.

R. Równe części:

Jagód jałowcowych,
Saletry,
Kwiatu siarkowego,
Czosnku. — Zmięszać i zetrzeć. Dodać utartego chrzanu (niewymieniono jaką ilość) i $\frac{1}{2}$ kwarty mąki żytnej z octem winnym rozmięszanej. Wszystko to zmięszać z ciastem kwaśnem, i zrobić z tej massy kluski (nie pisze jak wielkie).

Tychże klusek każdej wyrosłej sztuce bydła dawać po trzy rano i na wieczór; a po zażyciu (czyli wetknięciu ich w gardziel) dawać do popicia wody letniej z otrąb i nieco osolonej. — Lekarstwo to sprawia laksowanie. — Po zupełnem przeczyszczeniu, co następuje, gdy odchody mniej lub wcale nie są cuchnące, dawać bydłu środki wzmacniające, jako to: proszek z korzenia goryczki (Encyany), lub też z korzenia baldryanu (Valeriana officinalis), które można dawać w letniej wodzie z otrąb. — Prócz tego obmywać parę razy na dobę gębę i nozdrza bydłu wodą słoną, lub z octem zmięszaną.

Zapytanie co do leczenia owiec kołowatych okowitą.

Już od dawna nie otrzymała Redakcya od PP. Gospodarzy żadnej wiadomości o skutkach okowity na kołowaciznę. Nie chcąc by tak ważne odkrycie, które w roku zeszłym, ile Redakcyi wiadomo, kilkadziesiąt owiec przy życiu utrzymało, które bez użycia tego środka zapewneby były wypadły, gdyż jak powszechnie wiadomo, żadnego na tę chorobę nie ma lekarstwa; — nie chcąc mówię, aby to odkrycie, jak wiele innych w niepamięć puszczonem zostało; upraszа Redakcya PP. Gospodarzy znajdujących się w potrzebie użycia tego środka, by ją o skutku uwiadomić raczyli. — Zresztą, skoro każda owca kołowata prędzej lub później ginąć musi, przeto uży-

cie okowity w najgorszym nawet razie, to jest: skracając życie pacyentowi, żadnej nie przynosi straty. — Zwraca przytem Redakcya uwagę na zachowanie w tej mierze pewnego stopniowania, o którem była mowa w nocie na str. 328 Tygodnika z roku zeszłego.

Doniesienie o drzewach morwowych.

W okolicy Magdeburga są niżej wyszczególnione drzewa morwowe do sprzedania:

a) 10,000 sztuk 4roletnich bez korony, z transportem do Warszawy, cłem i innemi wydatkami, 100 sztuk zł. 120.
b) 3000 sztuk 7 — 8mioletnich z koroną, 100 sztuk zł. 270.
c) 30,000 sztuk 1-letnich, 100 sztuk zł. 40.
d) 30,000 sztuk 2-letnich, 100 sztuk zł. 60.
e) 1000 sztuk 4roletnich szczepionych zrazami z morwy z Montpellier, 100 sztuk zł. 260.

Kto weźmie 1000 sztuk, otrzyma rabat 50 zł. Mniej jak na 100 sztuk przedpłata się nie przyjmuje. Transport z Warszawy do miejsca na koszt odbierającego. Przystawa do Warszawy do dnia 10go Kwietnia zaręcza się. — Przedpłata na też drzewka przyjmuje się w moim handlu korzeni i win przy ulicy Senatorskiej Nro 416 naprzeciw Reformatów, tylko do dnia 20 Lutego r. b.

Warszawa dnia 24 Stycznia 1837 roku.

Franciszek Fuchs.

Doniesienie o nadeszłem z za granicy nasieniu morwowem i jajkach jedwabników.

Do handlu P. Fuchsa przy ulicy Senatorskiej nadszedł pierwszy transport nasienia morwowego i jajek jedwabników. Łut nasienia kosztuje zł. 3, łut zaś jajek zł. 30. — Tak pierwszego jako i drugich, nabyć można w dowolnych ilościach, a nawet po ½ lub ¼ łuta. — Przy tej sposobności przypomina się, iż w łucie jaj jedwabników mieści się zwykle około 20,000 sztuk; w łucie zaś nasienia morwowego 6 do 8,000; podług tego można nabycie ich miarkować.

Rozmaite Przedmioty.

Wielka fabryka cukru burakowego w Balzea pod Londynem.

Otoż i Wielka Brytania poczyna się udawać do cukru burakowego. W blizkości Londynu obsadzono obszerne łany burakami, które w nowo wystawiowionej na wielką skalę fabryce w Balzea, na cukier mają być przerabiane. Z wytłoczyn burakowych mają tu robić gruby szary papier, jak to już ma miejsce w niektórych fabrykach we Francyi. — (Ekon. Neiugk.)

Jedwabnictwo w Saksonii.

W upłynionym roku otrzymali w Saksonii nagrody za piękne oprzędy jedwabników: Dietrich Guzikarz w Warzen 100 talarów; Eskart Kupiec tamże 50 tal.; Waagner w Oschatz 25 tal.; Ogrodowy w Zweinundorf 25 tal.; Lange Nauczyciel w Holzhausen 25 tal.

Odpowiedź.

Na zapytanie odpowiadam Panu B. F., iż apparat gorzelany przez Hr. Kickiego w Nrze 4 Tygodnika opisany, jest rzeczywiście przez Rząd nasz patentowany. *Red.*

Redaktor *Tygodnika* Nep. Kurowski przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. — w Drukarni XX. Pijarów.